

Szymanowicz, Adam

Kurt Alfred Obitz - naukowiec i działacz mazurski (1907-1945)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1, 19-37

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Szymanowicz

Kurt Alfred Obitz – naukowiec i działacz mazurski (1907–1945)

W 2007 r. mija setna rocznica urodzin Kurta Obitza. W latach trzydziestych był on znanym działaczem mazurskim. Nie doczekał się żadnego pomnika. Przy ulicy jego imienia znajduje się dziś Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jest patronem Szkoły Podstawowej w Węgielsztynie koło Węgorzewa. Jego nazwisko pojawiło się również na tablicy pamiątkowej na zamku olsztyńskim wymieniającej boowników o polskość Warmii i Mazur.

Kurt Alfred Obitz urodził się 16 stycznia 1907 r. w Brzozowie (niem. Brosowen, w 1938 r. przemianowane na Hartenstein) w powiecie węgorzewskim. Był synem Fryderyka Krystiana i Ludwiki Karoliny z domu Bartk¹. Pochodził z zamożnej rodziny chłopskiej. Jego ojciec posiadał 380 morgów ziemi, a ponadto dwie kamienice w Królewcu². Rodzice nie znali języka polskiego, ale przyznawali się do mazurskości³.

Istnieje wiele wersji na temat pochodzenia rodziny Obitzów. Według jednej z nich przodkami Kurta Obitza mieli być Czesi, którzy przybyli do Prus w XIII w. wraz z czeskim królem Ottokarem i przyczynili się do wybudowania Królewca⁴. Inna zaś wskazuje na śląskie pochodzenie rodziny, gdzie Obitzowie mieli otrzymać szlachectwo od Habsburgów i dojść do wielu dostojenstw. Protoplaści brzozowskich Obitzów – dwóch nauczycieli – mieli przybyć do Prus ze Śląska w czasach Fryderyka Wielkiego⁵. Według zaś wersji przedstawionej Karolowi Małkowi Kurt Obitz wywodził się z prastarej rodziny słowiańskiej, której pierwotne nazwisko brzmiało najprawdopodobniej Kopec, co bismarckowscy urzędnicy przerobili podobno na niemiecką modłę⁶. Matka Obitza miała pochodzić z rodziny litewskiej lub niemieckiej.

16 marca 1925 r. Kurt Obitz ukończył gimnazjum w Królewcu⁷. Już tam, z powodu poczucia mazurskości, został poddany dyskretnej inwigilacji przez Heimatdienst⁸. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia w Wyższej Szkole Weterynaryjnej w Berlinie. Dzięki temu, iż gimnazjum

1 J. Jasiński, Obitz Kurt, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, z. 2, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 429.

2 S. Wadowski, *Wspomnienia o doktorze Obitzu*, Warmia i Mazury, 1962, nr 1, s. 6.

3 J. Jasiński, op. cit., s. 429.

4 M. Wańkowicz, *Na tropach Smetka*, Warszawa 1958, s. 373.

5 S. Wadowski, op. cit., s. 6.

6 K. Mallek, *Interludium mazurskie*, Warszawa 1968, s. 194.

7 S. Wadowski, *Interludium*, s. 6.

8 K. Mallek, op. cit., ss. 194–195. Ostdeutsche Heimatdienst – Wschodnioniemiecka Służba Ojczyźnie – niemiecka organizacja nacjonalistyczna utworzona w 1919 r. Początkowo jej głównym zadaniem było przygotowanie miejscowej ludności do plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu. Przywiązywała duże znaczenie do ukazywania wyższości kultury niemieckiej. W późniejszym okresie organizacja ta, przy wydatnej pomocy władz niemieckich i rozbudowanej sieci informatorów, zaciekle zwalczała ruch polski.

królewieckie ukończył z odznaczeniem i pochwałą, uzyskał zwolnienie z płacenia czesnego uniwersyteckiego, dostęp do bezpłatnych obiadów w stołówce studenckiej i przede wszystkim stypendium.

Na początku studiów chciał wstąpić do Verband Ostmärklischer Studierenden – organizacji studenckiej gromadzącej młodzież ze wschodnich prowincji Niemiec i Niemców zamieszkających w Polsce. Kiedy zapytano go o narodowość, podał się za Mazurą. Wtedy odmówiono mu przyjęcia do organizacji i oskarżono go o szpiegostwo na rzecz polskiego Sokoła. Obitz napisał o tym do swojego znajomego, który opublikował jego list w „Gazecie Olsztyńskiej” i w „Mazurskim Przyjacielu Ludu”. Sprawa stała się głośna, a nacjonalistyczni studenci zwołali wiec w tej sprawie, żądając usunięcia Obitz z Uniwersytetu⁹. Wydaleniem z uczelni grożono Obitzowi także w 1926 r. za wzywanie Mazurów do bojkotu wyborów¹⁰.

Profesor Schottler – rektor Wyższej Szkoły Weterynaryjnej – pod wpływem tych wydarzeń i nacisków ze strony studentów, zwrócił się do władz olsztyńskiego Heimatdienstu o wyrażenie opinii o Obitzu. Heimatdienst w odpowiedzi poinformował o związkach Obitz z „Gazetą Olsztyńską” i „Mazurskim Przyjacielem Ludu” oraz o przyznawaniu się przez niego do polskiej narodowości. Nie uznał tego jednak za powód do relegowania go z uczelni, gdyż stałby się w opinii publicznej męczennikiem, co mogłoby być wykorzystane przez polską propagandę. Heimatdienst uważał, że Obitz należy pozbawić pomocy materialnej. Obawiano się, że Obitz po ukończeniu studiów mógłby zamieszkać jako weterynarz wśród ludu i przyczynić się do rozwoju ruchu polskiego, dlatego też przoszono władze uczelniane o otoczenie go dyskretną inwigilacją i przysyłanie informacji o nim¹¹.

Tak więc na wniosek Heimatdienstu Obitzowi odebrano wsparcie finansowe ze strony uczelni¹². Otrzymywał jedynie stosunkowo niewielkie zasiłki od ojca¹³. Do końca studiów pracował dorywczo, m.in. rozdawał ulotki reklamowe na ulicach. Doznawał w tym czasie wielu szykan.

Wkrótce po tych wydarzeniach Obitz zetknął się i związał z mieszkającymi w Berlinie Mazurami¹⁴. Z jego inicjatywy oraz braci Sawitzkich¹⁵ 20 lutego 1926 r.¹⁶ działające w stolicy Niemiec koło Związku Mazurów przekształcono w Centralę Związku Mazurów. Jej zadaniem było oddziaływanie na wychodźstwo mazurskie na terenie całej Rzeszy za pomocą łączności korespondencyjnej¹⁷. Kierownictwo Centrali Związku Mazurów, chcąc rozszerzyć swoją działalność, postanowiło wydawać miesięcznik „Cech”. Numer pierwszy ukazał się 1 maja 1928 r. Redaktorem odpowiedzialnym został Obitz¹⁸.

⁹ *Co mówi dr K. Obitz*, *Gazeta Mazurska*, 1931, nr 32.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Konsulatu RP w Olsztynie do Poselstwa Polskiego w Berlinie w sprawie Kurta Obitz z 19 V 1931 r.

¹¹ M. Wańkowicz, op. cit., s. 377.

¹² E. Sukertowa-Biedrawina E., *Dawno a niedawno*, Olsztyn 1965, s. 202.

¹³ OBN, Zbiory Specjalne, sygn. R-724/18, 1926–1931, Die Masurenbewegung.

¹⁴ A. Chętnik, *Mazurskim szlakiem*, Łomża 1939, s. 131.

¹⁵ Gustaw i Jan Sawiccy – w 1923 r. założyli w Elku Masurenbund (Związek Mazurów), a w 1926 r. wraz z K. Obitzem i A. Szymańczykiem Centralę Związku Mazurów w Berlinie.

¹⁶ J. Jasiński, op. cit., s. 429; OBN, Zbiory Specjalne, sygn. OL. R. 466, [K. Obitz], op. cit., s. 46; *Co mówi dr K. Obitz*, *Gazeta Mazurska*, 1931, nr 32.

¹⁷ OBN, Zbiory Specjalne, sygn. OL. R. 466, [K. Obitz], *Dzieje ludu mazurskiego, Działdowo 1937* (maszynopis), s. 46; *Co mówi dr K. Obitz*, *Gazeta Mazurska*, 1931, nr 32.

¹⁸ A. Szymanowicz, *Działalność Masurenbundu w Elku i w Berlinie w latach 1923–1933*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej: KMW), 2005, s. 324.

Mimo wielu utrudnień 25 stycznia 1930 r. Obitz uzyskał dyplom ukończenia studiów, a już 31 maja 1931 r. otrzymał stopień doktora medycyny weterynaryjnej. Od 8 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. pracował w rzeźni w Hamburgu, utrzymując jednocześnie kontakty z tamtejszym Instytutem Chorób Tropikalnych.

Od 1 kwietnia 1931 r. został zatrudniony jako asystent profesora Nöllera w Instytucie Parazytologii Wyższej Szkoły Weterynaryjnej. Jednak długo tam nie pracował. Bezpośrednią przyczyną późniejszych wypadków stał się opublikowany w kwietniowym numerze „Cechu” następujący wiersz:

Młodzieży Mazurska

Młodzieży mazurska do boju!
Młodzieży mazurska na szańce!
Idź naprzód ludowa młodzieży!
Już świt się rumieni na Wschodzie,
Dzień naszej wolności się zbliżył.

Pamiętni na polskość praojców
Z ócz piasek wam wytrzeć się godzi,
Czerwone sztandary łopoczą,
Dla ludu Ojczyzna się rodzi.

Świadcami są gwiazdy błyszczące
Tej naszej przysięgi nam świętej
Przed wrogiem nie ugiąć się nigdy
I na śmierć być zawsze gotowi.
O bracia, połączmy swe dłonie,
Za śmierć się imajmy pospołu!
Zerwijmy kajdany niewoli!
Hej naprzód! do walki! do boju!¹⁹

W wierszu tym dopatrzone się „polsko-sowieckiej agitacji”. Wszystko skupiło się na Obitzu jako redaktorze „Cechu”. 13 maja 1931 r., w czasie wykładu, doszło do gwałtownej demonstracji, w trakcie której niemieccy studenci domagali się natychmiastowego usunięcia Obitza z uczelni²⁰.

Obitz wezwany przez rektora w celu wyjaśnienia sprawy daremnie tłumaczył, że „Cech” nie ma charakteru antypaństwowego, a wyżej przytoczony wiersz opiewa tylko miłość do ziemi mazurskiej. 18 maja 1931 r. został pozbawiony asystentury na polecenie ministra rolnictwa²¹. Komentujący te wypadki „Cech” upatrywał w nich przede wszystkim inspiracji olsztyńskiego Heimatdienstu²².

¹⁹ Cech. Organ des Masuresbundes, 1931, nr 4 [Masurische Jugend w tłumaczeniu M. Zientary-Malewskiej].

²⁰ S. Wadowski, op. cit., s. 7.

²¹ E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 203.

²² „Hochschullehrer” dr Kurt Obitz ein masurischer Märtyrer, Cech, 1931, nr 6.

Obitz zaskarżył ministerialną decyzję do sądu. Rozprawa odbyła się 15 lipca 1931 r. Sędzia uznał, że wierszyk zamieszczony w „Cechu”, jest wyraźnie antypaństwowy i wzywa do obalania władzy niemieckiej. Poza tym powiedział, że „gdy Mazurzy mówią o mojej ojczyźnie, to myślą o Polsce”. W rezultacie usunięcie Obitza z uczelni uznano za uzasadnione. Sąd nakazał mu jednocześnie oddanie poborów pobranych za maj²³.

Obitz został więc na bruku, a ze względu na niemiecką nagonkę nacjonalistyczną nigdzie nie mógł znaleźć pracy²⁴. Spotykało go w tym czasie wiele szykan, m.in. otrzymał obelżywy list od niemieckich studentów o następującej treści:

„Bezwstydną polską hołota. Śmierdzące, brudne świńskie łajno. Kupa gnoju jest nam miłsza niż ty – polska gnojówka. Polski wieprzu, idź do polskiego chlewu, gdzie jest miejsce tylko dla wszy i pluskiew. Kałasz tylko Niemcy, bezwstydnego draniu. Nie życzymy sobie w naszej uczelni takich włóczęgów. Zdrajco kraju! – powinieneś być postawiony pod ścianą. Musisz wynosić się z Niemiec.

Niemieccy studenci
Wyższej Szkoły Weterynaryjnej”²⁵.

Kurt Obitz opublikował powyższy tekst na łamach „Cechu” i „Gazety Olsztyńskiej”. Niemiecka prasa nacjonalistyczna w odpowiedzi zarzucała, że list ten został sfabrykowany²⁶.

Obitza nie tylko lżono, ale podobno został także pobity i dlatego prawie wcale nie opuszczał mieszkania²⁷. Kres temu położył przejeżdżający przez Berlin warszawski ginekolog dr Stankiewicz, który znając problemy młodego naukowca, zaproponował mu miejsce w samochodzie oraz gościnę u siebie w Warszawie. W ten sposób w lipcu 1931 r. Obitz znalazł się w Warszawie i w tym samym miesiącu, dzięki poparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zainteresowanego ze względów politycznych losem działacza mazurskiego, został zatrudniony na stanowisku kontraktowego starszego asystenta przy Katedrze Parazytologii na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego²⁸. Z wielkim zapalem poświęcił się nowej pracy²⁹. Jeszcze przed końcem 1931 r. zdążył utworzyć na uniwersytecie muzeum parazytologii³⁰.

Sprawa Obitza, jego przyjazd do Polski oraz zatrudnienie na Uniwersytecie Warszawskim, znalazły duży oddźwięk w prasie zarówno niemieckiej, jak i polskiej. „Ortelsburger Zeitung” z 18 maja 1931 r. w artykule pt. *Spionage ringsherum* donosiła o zwolnieniu Obitza. Pismo sugerowało ludności mazurskiej, że Obitz był szpiegiem. Podkreślano ponadto, że zwolnienie nastąpiło na wskutek polskiej propagandy, uprawianej rzekomo przez Obitza. Jako dowód przytoczono zamieszczony w „Cechu” wierszyk pt. *Masurische Jugend*. Za szczególnie obciążający uznano następujący wers: „Gedenkt uns, rer polnischen Ahnen!” (Pamiętni na polskość praojców)³¹.

23 *Co mówi dr K. Obitz*, Gazeta Mazurska, 1931, nr 32.

24 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 203.

25 *Ein deutsches Kulturadokument!*, Cech, 1931, nr 5.

26 M.in.: *Gazetasprache*, Allensteiner Zeitung, 1931, nr 129 z 5 VI.

27 Szczętno. Z dziejów miasta i powiatu. Pod red. J. Jąloszyńskiego, Olsztyn 1962, s. 326.

28 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 204. Kurt Obitz na podstawie uchwały Rady Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego z 15 VI 1931 r. został zaproszony do objęcia stanowiska starszego asystenta na tymże uniwersytecie – AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Dziekana Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego do Kurta Obitza w sprawie propozycji zatrudnienia z 16 VI 1931 r.; ibidem, Pismo dyrektora Wydziału Ogólnego Departamentu Konsularnego MSZ, W. Jędrzejewicza, do Konsulatu RP w Olsztynie w sprawie Kurta Obitza z 11 VIII 1931 r.

29 S. Wadowski, op. cit., s. 8.

30 *Co mówi dr Kurt Obitz*, Gazeta Mazurska, 1931, nr 44.

31 *Spionage ringsherum*, Ortelsburger Zeitung, 1931, nr 113 z 18 V.

To samo pismo w numerze z następnego dnia, powołując się na opinię Ostdeutsche Heimatdienst w Olsztynie, podkreślało, że „wrogie niemieckie usposobienie dr. Obitz nie ulega wątpliwości, gdyż poczuwał się do narodowości polskiej i utrzymywał stosunki z kołami polskimi, które służą nie tylko popieraniu polskości, ale wyraźnie mają cele irredentyczne. – Jasne jest więc, że w tych warunkach nie mogło być mowy o posadzie państwowej dla dr. Obitz”³².

„Osteroder Zeitung” przypominał, że już w 1926 r. grożono Obitzowi, wtedy studentowi, wydaleniem z uczelni za wzywanie Mazurów do wstrzymania się od udziału w wyborach. Pismo zapowiadało także konsekwencje dla socjaldemokraty prof. Nöllera, który ułatwił Obitzowi uzyskanie asystentury³³.

„Allensteiner Zeitung” zamieściła notatkę mówiącą, iż „zwolnienie asystenta Obitz z Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Berlinie wywołało zadowolenie w kołach po niemiecku myślących studentów oraz w szeregach wszystkich czujnych Niemców. Wyraża się jednak zdziwienie, że dopiero teraz czynniki urzędowe wystąpiły przeciw temu przyjacielowi Polaków”³⁴.

Przyjęcie Obitz do pracy na Uniwersytecie Warszawskim zostało skomentowane przez „Johannisburger Zeitung” jako zapłata za zdradę Niemiec. Ciekawostką jest zaliczenie Mazurów przez pismo do „resztek ludności Prus” (podbitych przez Krzyżaków Prusów), a ich gwary do czegoś pośredniego między językiem polskim i litewskim. Artykuł zmierzał najwyraźniej do unie możliwienia Obitzowi powrotu na Mazury do pracy wśród rodaków oraz do zdyskredytowania go w ich oczach. W akcji tej szczególne znaczenie miał końcowy akapit: „Na koniec należy stwierdzić, iż Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej³⁵, do którego nie należą ani malborecznicy, ani Warmiacy, ani Mazurzy, a które założono dla celów agitacyjnych za wysokie subwencje państwowe, uchwaliło mianowanie obywatela pruskiego, dr. Obitz, swym członkiem honorowym”³⁶.

Do kampanii prasowej przeciwko Obitzowi dołączył również Max Worgitzki³⁷ na łamach „Unsere Heimat”. Worgitzki przechwalał się posiadaniem ściśle tajnych uchwał zarządu Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej, co miałoby sugerować, że w jego gronie znajdował się informator Heimatdienstu.

32 Ein Hetzer gebrandmarkt. Der Schriftleiter des „Cech” von der Tierärztlichen Hochschule Berlin fristlos entlassen, Ostelsburger Zeitung, 1931, nr 114 z 19 V.

33 Ein polnischer Hetzer entlassen, Osteroder Zeitung, 1931, nr 114 z 18 V.

34 Der entlassene Landesverräter Obitz, Allensteiner Zeitung, 1931, nr 115 z 19 V.

35 Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej – organizacja powstała w Bydgoszczy w 1928 r. Skupiała byłych polskich działaczy plebiscytowych zmuszonych do opuszczenia Prus Wschodnich. Charakteryzowała się agresywną propagandą antyniemiecką. Wydawała własny organ prasowy – „Ziemia Wschodnio-Pruska” – finansowany przez polski wywiad wojskowy.

36 Der Verräter hat seinen Lohn, Johannisburger Zeitung, 1931, nr 191 z 16 VIII. Delegat Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich Mieczysław Zalewski w piśmie skierowanym do Wydziału Ogólno-Konsularnego MSZ zaprzeczał jakoby Zrzeszenie Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej proponowało Obitzowi członkostwo honorowe. Zalewski wyjaśnił ponadto relacje łączące Obitz z Zrzeszeniem: „Dla łaskawej informacji podajemy, że Dr. Obitz] odnosi się z jak najdalej idącą rezerwą do wymienionego stowarzyszenia, które usiłowało nawiązać z nim kontakt jeszcze w czasie jego pobytu w Hamburgu, przysyłając dla wydrukowania w „Cechu” artykuł antyniemiecki o treści b[ardzo] agresywnej i proponując za umieszczenie tego artykułu zapłatę. – Dr. Obitz] propozycję tę wówczas odrzucił.” Czynniki MSZ uważały sprawę przyznania Obitzowi członkostwa honorowego Zrzeszenia za niemiecką prowokację nagłośnioną przez niemiecką prasę – AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Wydziału Ogólno-Konsularnego MSZ do Konsulatu RP w Olsztynie w sprawie dr. Kurta Obitz z 17 X 1931 r.; ibidem, Pismo Delegata Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich Mieczysława Zalewskiego do Wydziału Ogólno-Konsularnego MSZ w sprawie Kurta Obitz z 23 IX 1931 r.

37 Max Worgitzki – kierownik powiatowy olsztyńskiego Heimatdienstu.

Usiłując podać w wątpliwość moralną postawę dr. Obitza, Worgitzki zmierzał do zdyskredytowania go w oczach polskiej opinii publicznej. Taki niewątpliwie był cel insynuacji, jakoby Obitz miał zaoferować Niemcom usługi szpiegowskie w Związku Polaków.

Worgitzki stwierdzał ponadto niedwuznacznie, że zarówno Masurenbund, jak i organizacje polskie na Mazurach znajdują się pod stałym nadzorem policji, a ich korespondencja jest systematycznie przeglądana przez władze niemieckie. Potwierdzał się również ścisły związek Heimatdienstu z policją polityczną i władzami państwowymi³⁸.

Wychodzący w Krakowie „Ilustrowany Kurier Codzienny” opisując sprawę Obitza stwierdzał, że zwolnienie go ze stanowiska asystenta było pogwałceniem artykułu 113 konstytucji niemieckiej, która gwarantowała wszystkim obywatelom swobodę ich przekonań politycznych³⁹.

Szczycieński „Mazur” przypominał, że Obitz na łamach „Cechu” tylko słowem walczył o prawa ludu mazurskiego, tak samo jak ludność niemiecka w Polsce walczy o swoje. Wyrażał ponadto oburzenie, że „w państwie reklamującym się na zewnątrz szczytem tolerancji wobec własnych mniejszości usunięto z instytucji naukowej człowieka za to, że miał odwagę przyznać się do swych uczuć narodowych, że uczucia te potęgował wśród swych rodaków”⁴⁰. „Cech” wypowiedział walkę „na śmierć i życie” nie państwu i narodowi niemieckiemu, lecz jedynie Heimatdienstowi. Z tego właśnie powodu odebrano pracę redaktorowi „Cechu”. „Szarpanie i krzywdzenie Mazurów – konkludował „Mazur” – trwa nadal nawet w dalekim Berlinie, wśród ludzi zdawałoby się światłych i kulturalnych. To, co się stało w Berlinie, dzieje się dzień w dzień na Mazurach, choć w innych formach i odmianach. Wśród ofiar nienawiści niemieckiej do polskich Mazurów zaliczyć można setki, jeśli nie tysiące”⁴¹.

Działdowska „Gazeta Mazurska” opisywała proces, jaki Obitz wytoczył państwu niemieckiemu przed Krajowym Sądem Pracy w Berlinie. Sprawa dotyczyła odszkodowania za bezterminowe zwolnienie z pracy. Podczas przewodu sądowego pełnomocnik Obitza miał udowodnić, że wiersz *Masurische Jugend*, będący powodem zwolnienia, nie zawierał żadnych treści podburzających, a jego treść nie różniła się wiele od hymnu niemieckiego i nie była sprzeczna z postanowieniami konstytucji weimarskiej. Adwokat ten zwracał ponadto uwagę na fakt, iż powyższy wiersz ukazał się w „Cechu” – piśmie uważanym za lojalne wobec państwa niemieckiego i w numerze, który nie został skonfiskowany.

Mimo niezbitych dowodów niewinności Obitza – jak stwierdzał autor artykułu – sąd odrzucał jego słuszną skargę. Wyrok ten szczycieński działacze mazurscy oceniali jako nową szykanę wobec Mazurów, którzy mieliby odwagę przyznać się do swej narodowości⁴².

W obronie Obitza stanął również „Cech”, podkreślając, że był on zawsze lojalny wobec państwa niemieckiego, a do wyjazdu z kraju zmusiły go prześladowania i nacjonalistyczna nagonka. „Cech” stwierdził, że Obitz po prostu musiał szukać w Polsce chleba, którego odmówiła mu niemiecka ojczyzna⁴³.

Po przybyciu do Polski Obitz miał zamiar połączyć pracę zawodową z działalnością wśród Mazurów i osiąść jako lekarz weterynarii w powiecie działdowskim. Plany te uniemożliwił mu

38 M. Worgitzki, „Cech”, *Unsere Heimat*, 1931, nr 23 z 15 VIII.

39 Jak wyglądała „prawa” mniejszości polskiej w Niemczech?, *Ilustrowany Kurier Codzienny*, 1931, nr 137 z 19 V.

40 Sprawa dr. K. Obitza, *Mazur*, 1931, nr 41 z 23 V.

41 Sprawiedliwość niemiecka dla Mazurów czyli wydalenie dr. Obitza z akademii weterynaryjnej, *Mazur*, 1931, nr 41 z 23 V.

42 Zza kordonu. Sprawa dr. Obitza, *Gazeta Mazurska*, 1931, nr 39.

43 Perkune di wayti ne musk Prusztatin bet muske Gudun keip szumin rudan!, *Cech*, 1931, nr 7–8.

jednak zupełny brak znajomości języka polskiego⁴⁴, jak również niechęć do zatrudnienia Obitza na terenie mazurskim wyrażona przez kierownictwo Ambasady RP w Berlinie⁴⁵. Przez pewien czas przebywał nawet w Działdowie, próbując nawiązać kontakt z wybitnym działaczem mazurskim dr. Adolfem Szymańskim⁴⁶, jednak ówczesne władze polskie uniemożliwiły mu ten zamiar⁴⁷.

W 1935 r. Obitz przeniósł się do Puław, do tamtejszego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, w którym objął stanowisko kierownika Działu Zwalczenia Chorób Pasożytniczych⁴⁸.

Dzięki zdolnościom i pracowitości zdobywał coraz mocniejszą pozycję naukową. Wypracował nowe, niestosowane wcześniej w Polsce metody zwalczania pasożytów u zwierząt. Kładł szczególny nacisk na praktyczny kierunek pracy swego działu naukowego. Znajomość języka niemieckiego, a także francuskiego i angielskiego, pozwalała mu wykorzystywać naukowe osiągnięcia światowe w tym zakresie.

Utrzymywał kontakty także z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Latem 1938 r. został odelegowany do Instytutu Pasteura w Algierze i do Zakładu Parazytologii Wydziału Medycznego w Paryżu. W drodze powrotnej do kraju wziął udział w XIII Międzynarodowym Kongresie Weterynaryjnym w Zurychu, a następnie zwiedził Naukowo-Badawczy Instytut Weterynaryjny oraz słynne zakłady produkcji środków biologicznych „Filaxia” w Budapeszcie⁴⁹.

Szybko opanował język polski i posługiwał się nim przy pisaniu prac naukowych⁵⁰. Jak wspominał Melchior Wańkowicz: „mówił polszczyzną już omal prawidłową, ale z silnym akcentem germańskim”⁵¹. Opublikował wiele samodzielnych prac naukowych, drukowanych w „Pamiętniku Puławskim”, „Wiadomościach Weterynaryjnych”, „Medycynie Weterynaryjnej” i „Przeglądzie Weterynaryjnym”. W sumie był autorem ośmiu i współautorem dwunastu prac⁵². W uznaniu zasług 4 marca 1938 r. minister rolnictwa powołał Obitza na członka Naukowej Rady Weterynaryjnej, do której należeli najwybitniejsi polscy specjaliści⁵³.

44 K. Millak, *Słownik polskich lekarzy weterynaryjnych biograficzno-bibliograficzny 1394–1918*, Lublin–Warszawa 1960–1963, s. 164.

45 AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Rady Poselstwa RP w Berlinie K. Wyszyńskiego do Naczelnika Wydziału E. II. MSZ W. Langroda w sprawie Kurta Obitza z 26 V 1934 r.

46 Adolf Szymański – prawnik, ekonomista, publicysta, mazurski działacz narodowy. W 1931 r. przyczynił się do założenia Związku Mazurów w Działdowie, którego działalność została sparaliżowana przez władze wojewódzkie w Toruniu. Po konfliktach z wojewódzkimi władzami administracyjnymi na tle stosunku do ludności mazurskiej w powiecie działdowskim, zniechęcony, odsunął się od działalności politycznej i społecznej.

47 J. Jasiński, op. cit., ss. 429–431; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 r.)*, Warszawa 1983, ss. 234–234. O uniemożliwieniu Obitzowi kontaktu z dr. Szymańskim postulował przede wszystkim Konsulat RP w Olsztynie, który w piśmie do Departamentu Konsularnego MSZ stwierdzał m. in., że „dr Szymański należy do kategorii ludzi, z którymi zetknięcie się dr. Obitza nie może wywrzeć dobrego wrażenia o stosunkach polsko-mazurskich, gdyż jest to człowiek zgorzkniały, bardzo krytycznie usposobiony do polskiej akcji w Działdowskiem. Odnosi się on dziś do polskości z pewną rezerwą, jakkolwiek uważa się za Polaka – Mazura. Dr. Szymański jest prawdopodobnie z powodu nieuzyskania swego czasu stanowiska starosty w Działdowie tak krytycznie usposobiony. Wobec powyższego kierownik placówki zwrócił uwagę p. Sukertowej, że zetknięcie się Obitza z Szymańskim należy na razie uważać za niewskazane. P. S. [ukertowa] wyraziła zupełną zgodę poglądu w tej kwestii” – AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Konsulatu RP w Olsztynie do Departamentu Konsularnego MSZ w sprawie dr. Obitza z 23 IX 1931 r.

48 S. Wadowski, op. cit., s. 8.

49 Ibidem, s. 9.

50 J. Jasiński, op. cit., ss. 429–431.

51 M. Wańkowicz, op. cit., ss. 372–373.

52 K. Millak, op. cit., ss. 164–165.

53 S. Wadowski, op. cit., s. 9.

Już na początku swojego pobytu w Warszawie Obitz nawiązał kontakty z Emilią Sukertową-Biedrawiną, z którą prowadził wiele rozmów na tematy mazurskie⁵⁴. Według Karola Mallka, Sukertowa-Biedrawina, zafascynowana w tym czasie osobą Obitza, brała go pod uwagę jako kandydata na swego zięcia. Obitz stał się częstym gościem w jej domu i doskonalił znajomość języka polskiego⁵⁵.

Dzięki Sukertowej-Biedrawinie mógł on poznać „stosunki warszawskie”, a także został wprowadzony na salony towarzyskie. Na przyjęciu wydanym u jej bratowej Obitz, w dość zabawnych okolicznościach, poznał młodą urzędniczkę bankową Helenę Szyłską⁵⁶, z którą 5 stycznia 1933 r. zawarł związek małżeński w warszawskim kościele ewangelicko-augsburskim przy ul. Królewskiej⁵⁷.

Obitz z racji swej berlińskiej działalności stał się postacią dość znaną w Warszawie. Wielu jego znajomych, zwłaszcza związanych z Emilią Sukertową-Biedrawiną, widziało w nim przyszłego polskiego wojewodę Prus Wschodnich⁵⁸. Osobą Obitza miał się interesować sam prezydent Ignacy Mościcki⁵⁹. Jego znajomość problemów mazurskich postanowił wykorzystać wywiad wojskowy. Jesienią 1933 r. w Warszawie powołano do życia, z inicjatywy Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (polskiego wywiadu wojskowego), konspiracyjny Mazurski Komitet Opieki Kulturalnej nad Rodakami. Jego prezesem został Kurt Obitz⁶⁰, który w pracach polskiego wywiadu występował pod pseudonimem „Dembowski”⁶¹. Henryk Lewandowski⁶² został sekretarzem i skarbnikiem, Paweł Sowa i Gustaw Leyding członkami. Zadaniem Komitetu było szkolenie członków przyszłej organizacji, którą polskie czynniki wojskowe zamierzały utworzyć na terenie Prus Wschodnich w celu prowadzenia działalności propagandowej i agenturalnej⁶³.

Zatwierdzono następujący statut nowo powstałej organizacji:

„1. Komitet nosi nazwę: Mazurski Komitet Opieki Kulturalnej nad Rodakami. Zadaniem Komitetu jest: pielęgnowanie właściwości kulturalnej Mazur i dążenie do wolności kulturalnej i gospodarczego rozwoju ludu mazurskiego.

2. Komitet składa się z 4 osób: Prezesa, sekretarza – skarbnika i 2 członków. Komitet zbiera się przynajmniej jeden raz w miesiącu. Obecność gości na posiedzeniach Komitetu dopuszczalna jest tylko za zgodą wszystkich obecnych na posiedzeniu członków.

3. Uchwały zapadają większością głosów. Przy równości głosów decyduje głos przewodniczącego zebrania. Zmiany statutu i likwidacja Komitetu dokonują się tylko za zgodą wszystkich członków Komitetu. Sprawy bieżące załatwiają prezes i sekretarz, którzy 2 razy do roku przedkładają Komitetowi sprawozdanie z działalności i rachunkowe.

54 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., ss. 204–205.

55 K. Mallek, op. cit., ss. 199–200.

56 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., ss. 204–205.

57 *Zaślubiny*, Gazeta Mazurska, 1933, nr 2.

58 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 205.

59 A. Szymanowicz, *Separatyzm mazurski a Kurt Obitz* [mps pracy magisterskiej].

60 A. Chojnowski, *Związek Mazurów w Działdowie (1935–1939)*, Przegląd Historyczny, 1975, nr 2, s. 227.

61 W. Ziebiński, *Listy Gustawa Leydinga o powstaniu i początkach Związku Mazurów w Działdowie*, KMW, 1997, nr 2, s. 188.

62 Henryk Lewandowski – pedagog, działacz społeczno-oświatowy. W latach 1919–1920 brał aktywny udział w pracach Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Olsztynie. Następnie jako działacz Związku Obrony Kresów Zachodnich zajmował się sprawami kształcenia Warmiaków w Polsce i dostarczania polskich książek na teren Prus Wschodnich. Współpracował z prasą polską w Niemczech, pisząc liczne artykuły na tematy Warmii i Mazur. Był stałym współpracownikiem i redaktorem odpowiedzialnym miesięcznika „Ziemiu Wschodnio-Pruska”. W końcu lat dwudziestych związał się z polskim wywiadem wojskowym.

63 A. Chojnowski, op. cit., s. 227.

4. Wszystkie prace Komitetu są poufne. Członkowie Komitetu zobowiązują się słowem honoru do przestrzegania tajemnicy dotyczących działalności Komitetu.

5. Komitet jest zobowiązany do pomocy każdemu członkowi i współpracownikowi, który narazi się na niebezpieczeństwo przy sprawowaniu zleconej funkcji.

6. Komitet i każdy z jego członków jest zobowiązany do przestrzegania w swej działalności prawa gościnności wobec Rzeczypospolitej Polskiej oraz do unikania mieszania się do wewnętrznych spraw Państwa.

7. Siedzibą Komitetu jest Warszawa⁶⁴.

Punkt szósty statutu wprowadzono w związku z tym, że wszyscy oprócz Henryka Lewandowskiego, członkowie ścisłego kierownictwa Komitetu formalnie byli obywatelami niemieckimi.

W październiku kierownictwo Podreferatu A⁶⁵ opracowało dość dokładny preliminarz wydatków Komitetu, według którego w ciągu najbliższego roku jego koszty miały wynosić 15 200 zł na działalność w kraju i 8455 marek niemieckich na terenie mazurskim⁶⁶.

Budżet ten został prawdopodobnie zatwierdzony przez kierownictwo Ekspozytury nr 2⁶⁷ i zgodnie z nim w listopadzie i grudniu zdążono przeszkolić w Warszawie pierwsze cztery osoby z terenu Mazur. W listopadzie na kursie przebywało dwóch kandydatów na karnistów gro-madkarskich⁶⁸ – Przybylski i Bandurski, natomiast w grudniu Bernardeta Wróblewska i Konrad Winkowski odbyli praktykę bankową z przeznaczeniem do pracy w banku na terenie mazurskim. Do końca tego roku Mazurski Komitet Opieki Kulturalnej nad Rodakami miał także co najmniej dwóch „płatnych” łączników – Franciszka Jóźwiaka i Artura Popławskiego (ps. „Drwęga”) oraz trzech „niepłatnych”, przeznaczonych do utrzymania łączności z terenem mazurskim⁶⁹.

Komitet rozpoczął prace nad utworzeniem pierwszych pięciu świetlic gromadkarskich na Mazurach, które planowano uruchomić jesienią. W związku z tym Komitet prosił Oddział II o dodatkowe fundusze na ten cel. Koszt uruchomienia jednej świetlicy oceniano na około 400 zł⁷⁰. Postanowiono także zwiększyć współpracę z konsulacjami w Prusach Wschodnich. Ekspozytura nr 2 planowała nieoficjalne umieszczenie tam swoich ludzi⁷¹.

64 Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II Szt. G. WP (dalej: O II), Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, Załącznik nr I do Planu akcji mazurskiej; Statut mazurskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Rodakami.

65 Podreferat Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, zajmujący się organizacją dywersji, przede wszystkim politycznej, na terenie państw bałtyckich i Niemiec.

66 CAW, O II, Załącznik nr III do planu akcji mazurskiej, Preliminarz wydatków Mazurskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Rodakami na terenie mazurskim w markach niemieckich.

67 Ekspozytura zajmująca się organizacją działań dywersyjnych (głównie dywersji politycznej) na terenie państw ościennych. Więcej na temat Ekspozytury nr 2: A. Szymanowicz, *Działalność Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego wobec ludności mazurskiej w latach trzydziestych XX wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. XXI, 2006, z. 4.

68 Szerzej na temat gromadkarstwa: G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003; idem, *Pomiędzy sektą a Kościołem. Gromadkarze litewscy i mazurscy w XIX wieku (do 1885 roku)*, KMW, 1999, nr 1; idem, *Źródło gromadkarstwa. O grupie „świętych” na Mazurach*, KMW, 1996, nr 3; R. Otello, *Problemy narodowościowe w Kościele ewangelickim na Mazurach w latach 1918–1945*, Olsztyn 2003; idem, *Ruch gromadkarski w Prusach Wschodnich 1848–1914*, KMW, 1976, nr 3; idem, *„Głos Ewangelijny” (1925–1939)*, KMW, 1977, nr 1.

69 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5597, Sprawozdanie z działalności Mazurskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Rodakami za okres od I X do I XII 1933 r.

70 CAW, O II, sygn. I 303.4.5413, Memorial doktora Kurta Obitz’a w sprawie doraźnej pomocy dla ruchu polskiego na Mazurach.

71 CAW, O II, sygn. I 303.4.5597, Sprawozdanie z działalności Mazurskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Rodakami za styczeń – marzec 1934 r.

W końcu 1933 r. Kurt Obitz wyjechał do Królewca, formalnie w celu odwiedzenia mieszkającej tam rodziny. 1 stycznia 1934 r. spotkał się w Szczytnie z Reinholdem Barczem⁷², omawiali sprawy związane ze znalezieniem kandydatów na karnodziejów gromadkarskich, których zamierzano kształcić w Polsce⁷³.

Ambasada polska w Berlinie uważała za niepożądane angażowanie Obitza do prac mających charakter opieki nad Polakami w Niemczech, w tym także wśród ewangelickich Mazurów. Zdaniem rady ambasad berlińskiej celem sprowadzenia Obitza do Polski było „ulatwienie mu procesu polonizacji z myślą sprowadzenia go na teren [Mazur – A. S.] w razie stwierdzenia korzystnej u niego ewolucji – dla pracy w duchu ogólnopolskim. Obitz pochodzi zresztą z kół radykalnych, bliskich niemieckiej socjaldemokracji, w sprawach wyznaniowych raczej obojętnych. Używanie go w Polsce może z jednej strony utrudnić jego powrót na teren, z drugiej strony może go w pewnym stopniu nawet wypaczyć, jako człowieka, który wyjechał stąd jedynie jako wyrzucony z posady przez Niemców – a bynajmniej nie pracujący świadomie dla sprawy polskiej, a dostałby się od razu do kół patronujących ruchowi polskiemu w Niemczech” [czyli socjaldemokratycznych – A. S.]. Ambasada radziła przyjęcie w stosunku do Obitza postawy wyczekującej i podtrzymywanie w nim przekonania, że po pewnym czasie powróci na teren Prus Wschodnich. Rościła też sobie prawo do konkretnych propozycji co do jego osoby, „w zależności od opinii, jaka się o nim w Polsce ustali”⁷⁴. Odradzano też możliwość przyznania Obitzowi obywatelstwa polskiego, gdyż mogłoby to w przyszłości utrudnić mu pracę dla polskości na Mazurach, a ponadto niepotrzebnie kompromitowałoby go w oczach władz niemieckich⁷⁵.

W lutym 1934 r. przedstawiciele Komitetu Mazurskiego odbyli konferencję z bp. Juliuszem Bursche i Franciszkiem Barczem, w trakcie których opracowywano dalsze koncepcje kształcenia karnodziejów gromadkarskich i odrzucono wszelkie możliwości włączenia do tychże przedsięwzięć Związku Obrony Kresów Zachodnich⁷⁶ wykazującego żywe zainteresowanie powyższym zagadnieniem i rozpoczynającego nawet własną akcję w tym kierunku. Mazurski Komitet Opieki Kulturalnej nad Rodakami uważał, że działania ZOKZ mogą spowodować niepotrzebne zadrążnienia, poważniejszą kontrakcję niemiecką oraz sprawiać wrażenie lekceważenia ewangelickich władz kościelnych (przedstawiciel ZOKZ, dr Schubert z Łodzi, prowadził rozmowy z niektórymi spośród gromadkarzy mazurskich bez wiedzy bp. Burschego). Komitet uważał za konieczne pro-

72 Reinhold Barcz – karnodziej, przywódca gromadkarstwa mazurskiego. Według jednego z dokumentów Ekspozytury nr 3, zajmującej się w latach trzydziestych rozpracowaniem wywiadowczym Prus Wschodnich, R. Barcz pracował na rzecz wyżej wymienionej ekspozytury – CAW, O II, Ekspozytura nr 3 w Bydgoszczy (Poznaniu), sygn. I 303.4.6210, Raport K.W. Ekspozytury nr 3 za marzec 1936 r., Uwagi Ekspozytury, k. 7: „BARCZ Reinhold, ur. w 1885 r. w Wajslawo, pow. Osterode, s. Ryszarda i Wilhelminy, wyzn. ewang. narodowości polskiej, zam. Ortelsburg – jest zwolnionym konfidentem”.

73 AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Konsulatu RP w Olsztynie do Ambasady w Berlinie w sprawie pobytu K. Obitza w Prusach Wschodnich z 13 I 1934 r.

74 AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Rady Poselstwa RP w Berlinie K. Wyszyńskiego do Naczelnika Wydziału E. II. MSZ W. Langroda w sprawie Kurta Obitza z 26 V 1934 r.

75 AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 1850, Pismo Attaché Poselstwa RP w Berlinie A. Zalewskiego do Wydziału E II MSZ w sprawie Kurta Obitza z 30 I 1934 r.

76 Związek Obrony Kresów Zachodnich założony w 1921 r. (od 1934 r. Polski Związek Zachodni), organizacja działająca na rzecz repolonizacji mieszkańców dawnego zaboru pruskiego. Występowała przeciwko niemieckim żądaniom rewizji granic i propagandzie antypolskiej. Współdziałała z organizacjami polskimi w Niemczech i in., organ „Strażnica Zachodnia” (od 1934 r. „Front Zachodni”); od 1934 r. organizacja ogólnokrajowa, współzałożycielka Światowego Związku Polaków z Zagranicy; w 1937 r. Związek liczył 45 tys. członków.

się „miarodajne czynniki”, tzn. Oddział II, o wyłączenie z tej pracy wszelkich polskich organizacji politycznych⁷⁷.

Kurt Obitz uważał, że ze względu na nieprzychylnie i nieufne stanowisko Mazurów wobec wszystkiego to, co pochodzi z Polski, Mazurski Komitet Opieki powinien zerwać wszelkie kontakty ze Związkiem Polaków w Niemczech i oficjalną łączność z polskimi konsulatami w Prusach Wschodnich. W celu umocnienia stanowiska gromadkarstwa i uniezależnienia go od Związku Polaków Obitz podjął nieudaną próbę przeniesienia druku „Głosu Ewangelijnego” z katolickiej drukarni Pieniężnego w Olsztynie do mazurskiej drukarni w Elku. Planował też powiększenie nakładu „Głosu” z 2 tys. egzemplarzy do 4 – 5 tys. Duże znaczenie przywiązywał do rozpowszechniania specjalnych broszur pisanych dla Mazurów i kolportowanych przez kaznodziejów. Jedną z nich było opowiadanie pt. *Przyjdź Królestwo Twoje – proroctwa pustelnika Pienkowskiego*, które miało się ukazać w nakładzie 5 tys. egzemplarzy⁷⁸.

Mazurski Komitet Opieki postulował o współpracę gromadkarstwa mazurskiego z gromadkarstwem litewskim, która była utrudniona z powodu animozji osobistych przywódców obu odłamów religijnych. Zdaniem Obitza współpraca z małą, ale za to dobrze zorganizowaną ewangelicką mniejszością litewską, mogła wzmocnić pozycję Mazurów w Prusach Wschodnich. Gromadkarze mazurscy i litewscy posiadali już wspólną własność – kilka domów czynszowych w Berlinie, które Obitz proponował sprzedać, a środki przeznaczyć na inwestycje na Mazurach i na Litwie Pruskiej.

W grudniu 1934 r. Kurt Obitz przypadkowo przeczytał przetłumaczoną na język niemiecki broszurę Albinasa Umbrasą pt. *Prusai – ketvirtas Baltijos Narys* (*Prusy – czwarty człon konfederacji bałtyckiej*). Umbras był przywódcą prorządowej litewskiej korporacji studenckiej Romuve, która prowadziła akcję propagandową w sprawie usamodzielnienia Prus Wschodnich i utworzenia wraz z Litwą, Łotwą i Estonią Unii Bałtyckiej⁷⁹. Tezy broszury sprowadzały się do następujących stwierdzeń:

1. Na wybrzeżu bałtyckim pomiędzy Wisłą, Niemnem i dorzeczem Dźwiny zamieszkuje jeden naród bałtycki: Litwini, Łotysze i Prusowie. Większość mieszkańców Prus Wschodnich to ziemni Prusowie.
2. Naród ten jest pokojowy i pracowity, lecz słaby, ponieważ rozbity.
3. Estończycy są narodem przyjaźnie nastawionym do Bałtów.
4. Wyżej wymienione narody bałtyckie łączy wspólny los, musi się więc zrodzić wspólny plan ich odrodzenia oraz wspólna wola jego realizacji.
5. Dla odbudowy jedności bałtyckiej niezbędny jest wspólny język bałtycki.
6. Przeczką do utworzenia jednego państwa bałtyckiego są Niemcy i Polacy, którzy chcieliby utworzyć na tych terenach własne kolonie⁸⁰.

Obitz, po przeczytaniu broszury, skontaktował się w sprawie zawartego w niej programu z kapitanem Jabłonowskim⁸¹, a jednocześnie – za pośrednictwem Henryka Lewandowskiego – wy-

⁷⁷ CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5413, Memorial doktora Kurta Obitza w sprawie doraznej pomocy dla ruchu polskiego na Mazurach.

⁷⁸ CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5413, Streszczenie referatu Dembowskiego [Kurta Obitza] dotyczące rozwoju gromadkarstwa na Mazurach z 15 I 1935 r.

⁷⁹ CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I.303.4.5485, Przebieg sprawy – nawiązanie kontaktu z Umbrasem z 21 V 1935 r.

⁸⁰ CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, A. Umbras, *Prusai – ketvirtas Baltijos Narys* (*Prusy – czwarty człon konfederacji bałtyckiej*), Kaunas 1934, tłumaczenie Oddziału II z języka niemieckiego.

⁸¹ Aleksander Jabłonowski – oficer Ekspozytury nr 2 Oddziału II, kierownik Podreferatu „A – p” (Prusy Wschodnie i kraje bałtyckie).

ślął list do wydawcy broszury Umbrasa, mieszkającego w Kownie Albinasa Bredisa. Kapitan Jabłonowski początkowo bardzo pesymistycznie podchodził do współpracy z Litwinami. Uważał, że broszura Umbrasa miała charakter bardziej antypolski niż antyniemiecki. Jabłonowski odbył w tej sprawie kilka spotkań z Obitzem. W ich wyniku wspólnie uzgodniono, że Obitz kategorycznie odepchnął się od współpracy z Litwinami na podstawie projektów Umbrasa. Na skutek sugestii Jabłonowskiego Obitz obiecał, że w razie spotkania z przedstawicielami Romuve będzie się skupiał przede wszystkim na wysłuchaniu projektów litewskich, nie angażując się zbyt w wyjawianie własnych, oraz będzie postulował współpracę na polu gromadkarskim. Miał także zaproponować wzajemne nieprzeszkadzanie w pracy w kierunku narodowego uświadamiania mniejszości polskiej (mazurskiej i warmińskiej) oraz litewskiej na terenie Prus Wschodnich⁸².

Liczbę Litwinów w Prusach Wschodnich, mieszkających w północnej części prowincji, Oddział II szacował na około 50 tys. W sprawie wileńskiej (czyli konfliktu polsko-litewskiego o przynależność Wilna) solidaryzowali się oni z Litwinami z Litwy Kowieńskiej⁸³.

Omówieniu programu Umbrasa kierownictwo Ekspozytury nr 2 poświęciło konferencję w dniu 1 marca 1935 r. Stwierdzono, że idea „Staro-Prus”⁸⁴ znajdowała podatny grunt m.in. wśród wschodnio-pruskiej warstwy junkierskiej i „rzeczą jej sympatyków będzie ten ruch przygotować w psychologii ludności. Zauważono ponadto, że podjęcie tej idei przez Litwinów ma tę dobrą stronę, że Państwo Polskie nie angażuje się w tej sprawie, która Rzeszy przysporzyć może wiele kłopotów i osłabić jej stanowisko w Prusach Wschodnich. Wejście w porozumienie z Litwinami na tej płaszczyźnie da nam możliwość wejścia na teren wschodnio-pruski od strony litewskiej i połączenia dwóch sił: prusko-mazurskiej i prusko-litewskiej przeciwko Niemcom. Ruch ten, jakiegokolwiek przybierze formy, przypomni całemu szeregowi staro-pruskich rodzin szlacheckich ich nie niemieckie pochodzenie. Poza tym pełno jest w Prusach Wschodnich rodzin polskich i litewskich”. W ten sposób kierownictwo Ekspozytury 2 zdecydowało o nawiązaniu przez kontaktów z litewskimi zwolennikami idei „Staro-Prus”⁸⁵. Listy Obitza do Umbrasa wysyłało, za pośrednictwem Oddziału II – z Rygi na Łotwie. Nie chciano w ten sposób dopuścić do tego, aby władze litewskie wpadły na ślad stwierdzający łączność polskiego Sztabu Głównego z autorem listów⁸⁶.

W dniach 2–5 marca 1935 r. w Rydze odbyła się konferencja zwolenników Unii Bałtyckiej. Przybyli na nią przedstawiciele krajów bałtyckich, korporacji Romuve, Umbras oraz zaproszony przez tego ostatniego Obitz.

Na konferencji Obitz, jako przedstawiciel Mazurów, wysunął koncepcję unikania w akcji prowadzonej przez organizację Umbrasa w Prusach Wschodnich wszelkiej napaści na Polskę, argumentując to względami natury politycznej. Koncepcję tę, popartą przez stronę łotewską, Umbras

82 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, Przebieg sprawy – nawiązanie kontaktu z Umbrasem z 21 V 1935 r.

83 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, Litwini w Prusach Wschodnich. Opracowanie Oddziału II Sztabu Głównego z października 1932 r.

84 Pojęcie „Staro-Prus” w dokumentach Ekspozytury nr 2 i korespondencji Kurta Obitza funkcjonuje w znaczeniu Prus pogańskich podbitych w XIII w. przez Krzyżaków.

85 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5413, Konferencja w sprawie zainteresowania się Mazurkwestią wschodnio-pruską, Sprawozdanie z I III 1935 r.

86 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, Nawiązanie kontaktu z Umbrasem, autorem broszury *Prusy Wschodnie jako czwarty członek państw bałtyckich*, Przebieg sprawy II.

uznał za słuszną obiecując w przygotowywanej ponownie do druku broszurze *Prusy – czwarty człon konfederacji bałtyckiej* skreślić, względnie złagodzić antypolskie fragmenty⁸⁷.

Po konferencji Obitz w dalszym ciągu utrzymywał pisemną korespondencję z Umbrasem wysyłaną z terytoriów innych państw. Najprawdopodobniej od czerwca 1935 r. Oddział II wysyłał comiesięczne dotacje, przynajmniej formalnie na cele organizacji Umbrasa w kwocie 10 dolarów amerykańskich. W lipcu tego roku Umbras nadesłał własnoręcznie napisane pokwitowanie odbioru tej kwoty, które jako dowód rzeczowy potwierdzający jego stosunki pieniężne, załączono do akt Oddziału II⁸⁸.

W liście z 5 października 1935 r. Obitz zapytywał Umbrasa, czy ten nie mógłby regularnie przysyłać informacji i wycinków z gazet (również litewskich) o ruchu bałtyckim oraz sytuacji w Kłajpedzie i Prusach Wschodnich. Obitz motywował to w następujący sposób: „Byłoby nam wtenczas możliwe uświadomić tutejszą opinię publiczną i przeciwdziałać propagandzie niemieckiej. Gdyby pan zdecydował się – co byłoby jeszcze lepiej – wydawać regularny biuletyn – byłbym panu zobowiązany za przysyłanie go w języku niemieckim”⁸⁹. Brakuje dalszych dokumentalnych dowodów na kontakty Obitza z Umbrasem.

Z dokumentów Oddziału II wynika, że w trakcie „sprawy Umbrasa” doszło do oficjalnej współpracy Obitza z polskim wywiadem wojskowym. Oficerowie „dwójki” zajmujący się sprawami mazurskimi – kpt. Ankerstein⁹⁰ i kpt. Jabłonowski występowali dotychczas wobec Obitza jako radca z Prezydium Rady Ministrów i radca z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Według sprawozdania kpt. Jabłonowskiego Obitz domyślał się prawdziwego charakteru pracy wyżej wymienionych oficerów i był niechętny podjęciu współpracy z Oddziałem II⁹¹.

W końcu 1935 r. Obitz uczestniczył w zebraniu założycielskim Związku Mazurów w Działdowie, który także powstał z inicjatywy Oddziału II⁹². W początkowym okresie działalności Związku był częstym gościem w Działdowie, do którego przyjeżdżał prawie co tydzień⁹³. Według Karola Mallka Obitz miał zostać wybrany do zarządu Związku Mazurów jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej⁹⁴.

Obitz postulował, aby nowa organizacja nawiązywała do tradycji Mazurskiej Partii Ludowej⁹⁵. W ramach działalności organizacyjnej Związku prowadził zajęcia na kursach przygotowujących kandydatów do działalności przodowników oświatowych i w tym celu przygotował m.in. opracowanie historyczne pt. *Dzieje ludu mazurskiego*⁹⁶. Poza tym wygłaszał referaty i prowadził akcję odczytową⁹⁷, był także autorem wielu ulotek kolportowanych różnymi drogami na teren Prus Wschodnich⁹⁸. Kierownictwo Związku Mazurów wysyłało niektórych spośród młodych działaczy na kursy o charakterze kulturalno-narodowym organizowane w Warszawie przez Komitet Mazurski. Pierwszy taki kurs odbył się latem 1936 r. i uczestniczyło w nim dwudziestu mężczyzn, drugi na przełomie 1936 r. i 1937 r. dla szesnastu mężczyzn i siedmiu kobiet. Wykłady prowadzili

87 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, Przebieg sprawy IV.

88 Ibidem, Przebieg sprawy V.

89 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5413, Odpis listu Obitza do Umbrasa z 5 X 1935 r.

90 Feliks Ankerstein – oficer Ekspozytury nr 2 Oddziału II, szef Referatu „A” (Zachód) teje ekspozytury.

91 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, Nawiązanie kontaktu z p. Umbrasem, autorem broszury *Prusy Wschodnie – jako czwarty człon państw bałtyckich* – sprawozdanie kpt. Jabłonowskiego z 21 II 1935 r.

92 P. Bystrzycki, *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej*, Olsztyn 1997, s. 249.

93 Z. Lietz, *Karol Mallek, w latach 1920–1939*, KMW, 1973, nr 1–2, s. 127.

94 K. Mallek, op. cit., s. 245.

95 Ibidem, s. 243.

96 P. Bystrzycki, op. cit., ss. 253–254.

97 W. Wrzesiński, op. cit., s. 189.

98 OBN, Zbiory Specjalne, sygn. R-699/II A, G. Leyding, Sylwetki działaczy mazurskich, Dr Kurt Alfred Obitz.

m.in. K. Obitz i H. Lewandowski. Kursanci ci byli traktowani przez Podreferat A jako ewentualna przysła rezerwa kadrowa dla planowanych grup konspiracyjno-dywersyjnych⁹⁹.

Możliwości wykorzystania gromadkarstwa dla akcji polskiej na Mazurach stawały się coraz skromniejsze. Po 1935 r. skupiony wokół Barcza jego odłam, nazywany Społecznością Chrześcijańską, według sprawozdania Konsulatu RP w Olsztynie i oceny Ekspozytury nr 2 miał skupiać około 4 tys. osób i zaledwie czterech (łącznie z Barczem) kaznodziejów. Jakakolwiek kontrola nad nim była trudna do przeprowadzenia, gdyż był to raczej luźny związek ludzi zbierających się co pewien czas na organizowane, niezależnie od oficjalnego Kościoła, na wpół konspiracyjne nabożeństwa. W nabożeństwach gromadkarskich niemal zupełnie przestali uczestniczyć młodzi Mazurzy, dla których coraz bardziej atrakcyjniejsze stawały się młodzieżowe organizacje hitlerowskie¹⁰⁰.

Działalność Obitza była w tym czasie bacznie obserwowana po drugiej stronie granicy. W raportach funkcjonariuszy Bund Deutscher Osten¹⁰¹ zyskał miano „osławionego doktora Obitza”¹⁰². Poglądał także swą znajomość historii Mazur. Interesował się m.in. wierzeniami, zwyczajami i legendami staropruskimi. Zbierał wszystkie materiały mające cokolwiek wspólnego z przeszłością swej wschodniopruskiej ojczyzny¹⁰³. Utworzył nawet własne archiwum, w którym gromadził wszystko, co dotyczyło Mazur¹⁰⁴. Przebywając w Działdowie, często przesiadywał w Muzeum Mazurskim i sporządzał notatki¹⁰⁵.

W dalszym ciągu utrzymywał kontakty z pozostałymi Niemcami przyjaciółmi. Korespondencja ta odbywała się różnymi drogami (np. przez Łotwę) i pod fikcyjnymi nazwiskami¹⁰⁶.

W czerwcu 1934 r. (a więc jeszcze przed powstaniem działdowskiego Związku Mazurów) Obitz uczestniczył w I Zjeździe Ewangelickiej Młodzieży Słowiańskiej w Turczańskim Świętym Marcinie w Czechosłowacji. Na zjazd ten nie przybyli przedstawiciele młodzieży polskiej na znak protestu przeciwko prześladowaniom mniejszości polskiej w Republice Czechosłowackiej. Obitz uczestniczył w Zjeździe jako przedstawiciel Mazurów. Z okazji tego wydarzenia napisał w „Głosie Ewangelickim” artykuł potępiający politykę Kościoła ewangelickiego w Prusach Wschodnich jako podporządkowaną jednej partii. Polityka ta była sprzeczna z ewangeliczną zasadą pokory oraz „wolności w Chrystusie”. Ton artykułu był zdecydowanie antyniemiecki i antyhitlerowski¹⁰⁷.

W końcu 1938 r. rozpoczął starania o przyznanie mu obywatelstwa polskiego. W związku z tym Starostwo Powiatowe w Puławach wystawiło mu doskonałą opinię, podkreślając jego zasługi dla polskości w Niemczech i wzorową pracę na stanowisku kierownika Oddziału Parazytologii w Instytucie w Puławach¹⁰⁸. Przed wybuchem II wojny światowej nie zdążył prawdopodobnie uży-

99 H. Chalupczak, op. cit., s. 300.

100 CAW, O II, Ekspozytura nr 2 w Warszawie, sygn. I 303.4.5485, Referat pt. Gromadkarstwo w Prusach Wschodnich z XI 1935 r.; ibidem, sygn. I 303.4.5413, Pismo konsula RP w Olsztynie, Bohdana Jałowickiego, do Ambasady RP w Berlinie w sprawie gromadkarza Barcza z 27 IV 1937 r.; AAN, MSZ, Departament Konsularny, Wydział Polaków za Granicą, sygn.10512, Raport konsula RP w Düsseldorfie w sprawie sytuacji Mazurów – gromadkarzy z 9 IV 1938 r., k. 3–7.

101 Bund Deutscher Osten – Związek Niemieckiego Wschodu – hitlerowska organizacja nacjonalistyczna powstała w miejsce zlikwidowanego w 1933 r. Heimatdienstu.

102 P. Sowa, *Tropem spadkobierców Hakaty*, Warszawa 1979, s. 115; OBN, Zbiory Specjalne, sygn. R-724/18, Wessel BDO 15 VII 1936 do Prezydenta rejencji.

103 S. Wadowski, op. cit., s. 8.

104 T. Willan, *Nienawiść i pajda chleba*, Olsztyn 1968, s. 14.

105 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 205.

106 S. Wadowski, op. cit., s. 8.

107 K. Obitz, *Kilka uwag o współpracy słowiańskiej z okazji I Zjazdu Ewangelickiej Młodzieży Słowiańskiej*, w Turc. Św. Marcinie, Głos Ewangelicki, 1934, nr 32.

108 AAN, Ambasada RP w Berlinie nr 2077, Konsulat Generalny w Królewcu nr 11.

skąć formalnego dokumentu obywatelstwa, gdyż w późniejszej niemieckiej kartotece obozowej figurował jako bezpaństwowiec¹⁰⁹.

Po wybuchu wojny Obitz wraz z żoną ewakuował się na wschód. Zatrzymał się przez jakiś czas na Wołyniu. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Puław i zgłosił się do pracy w Instytucie¹¹⁰. Instytut puławski nie zaprzestał bowiem swojej działalności po kampanii wrześniowej, w przeciwieństwie do innych polskich instytucji naukowych. Władze okupacyjne roztoczyły nad nim „opiekę”, tzn. kontrolę¹¹¹.

Obitz, obawiając się aresztowania, zmienił mieszkanie, które zajmował wcześniej w Puławach, i przeniósł się do położonej niedaleko Michałówki. Gestapo poszukiwało go już od jesieni 1939 r. u siostry w Królewcu i u rodziny pod Węgorzewem. Aresztowano go 8 lutego 1940 r. w Michałówce¹¹². Przy tej okazji omal nie wpadł w ręce gestapowców także inny poszukiwany przez Niemców działacz mazurski Karol Mallek, który chciał się ukryć u Obitzów i właśnie wtedy przyjechał do Michałówki¹¹³.

Po aresztowaniu Obitz został przewieziony do więzienia na Zamku w Lublinie. Często wzywano go na przesłuchania¹¹⁴. Wielokrotnie namawiany przez Niemców do podpisania reichslisty odmawiał, odpowiadając, że jest Mazurem. Jako lekarz weterynarii opiekował się zwierzętami trzymanymi przez Niemców na Zamku.

W czerwcu 1940 r. został skazany za działalność na szkodę państwa niemieckiego i przewieziony do podoboju w Monachium, podlegającemu administracyjnie obozowi koncentracyjnemu w Dachau. Otrzymał numer 13377. 5 września 1942 r. został przeniesiony do obozu głównego w Dachau, w którym przebywał do 29 kwietnia 1945 r., tj. do czasu wyzwolenia obozu przez armię amerykańską¹¹⁵. W obozie, z racji swego zawodu, opiekował się miejscową psiarnią i królikarnią. To pozwoliło mu przetrwać okres wojny, a także udzielać pomocy innym więźniom dzięki wykradanej dla nich żywności¹¹⁶. Po wojnie był z tego powodu wspominany przez wielu więźniów z wdzięcznością.

W obozie nabawił się jednak gruźlicy. Po wyzwoleniu przebywał przez pewien czas w szpitalu amerykańskim. Zmarł 8 sierpnia 1945 r.¹¹⁷

Żona Obitza jeszcze podczas okupacji miała wyjechać do Końskich¹¹⁸ i tam zamieszkała na stałe po wojnie¹¹⁹. Z małżeństwa z Heleną Szyłską Obitz miał jedną córkę¹²⁰.

Owoce pracy Kurta Obitza w działdowskim Związku Mazurów było m.in. opracowanie pt. *Dzieje ludu mazurskiego* z 1937 r. Praca ta nie ukazała się drukiem. Jej maszynopis znajduje się w Zbiorach Specjalnych Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

109 A. Szymanowicz, *Separatyzm mazurski a Kurt Obitz*.

110 S. Wadowski, op. cit., s. 9.

111 *Sto lat weterynarii w Puławach 1862–1962*, pod red. K. Millaka, Puławy 1962, s. 60.

112 S. Wadowski, op. cit., s. 9.

113 K. Mallek, *Z Mazur do podziemia*, Warszawa 1970, s. 52.

114 *Okupacyjna kronika Lublina*, Kurier Lubelski, 1975, nr 228.

115 A. Szymanowicz, *Separatyzm mazurski a Kurt Obitz*.

116 S. Wadowski, op. cit., s. 9.

117 J. Jasiński, op. cit., s. 431.

118 A. Szymanowicz, *Separatyzm mazurski a Kurt Obitz*.

119 T. Willan, op. cit., s. 11.

120 J. Jasiński, op. cit., s. 431.

We wstępie do *Dziejów ludu mazurskiego* Obitz zauważył przeobrażenia, jakie dokonały się w świadomości ludzkiej na początku XX w. Według niego zarówno Niemcy, jak i Mazurzy poczuili się bardziej związani ze swoimi narodami niż instytucją państwa, a zdobycie władzy w Niemczech przez nazistów ukazało właściwy charakter narodu niemieckiego. Stosunek ówczesnego narodu niemieckiego do ludności niemieckiej, zdaniem Obitza, został wyrażony przez Adolfa Hitlera w *Mein Kampf*, gdzie wódz III Rzeszy stwierdził, że „germanizować można ziemię, a nigdy ludzi”¹²¹.

W *Dziejach ludu mazurskiego* Obitz opisywał zasługi Mazurów w zagospodarowywaniu Prus w czasach krzyżackich, z czego korzystali jednak przede wszystkim rycerze niemieckiego Zakonu, ściągając wysokie daniny i trzymając lud mazurski w straszliwym ucisku. Dopiero utworzenie w 1525 r. świeckiego, podporządkowanego Polsce Księstwa Pruskiego rozpoczęło – zdaniem Obitza – najszcześniejszy okres rozkwitu kulturalnego, gospodarczego i dużych swobód dla ludności mazurskiej, która współdecydowała wtedy o swoich losach¹²². Królewiec stał się od tej pory aż do pierwszej połowy XVIII w. jednym z ważniejszych ośrodków polskiej kultury i nauki¹²³.

Okres prosperity dla ludności Prus miał się kończyć wraz z przejściem władzy w Księstwie Pruskim przez brandenburską linię Hohenzollernów. Ich polityka dynastyczna doprowadziła w czasie „potopu” do wystąpienia Prus przeciwko Polsce i w efekcie do zrzucenia zwierzchnictwa polskiego. Stany pruskie traciły tym samym wsparcie w Polsce i wskutek absolutystycznych zapędów swego władcy – Wielkiego Elektora, stopniowo także swe swobody i przywileje¹²⁴. W czasie „potopu” nastąpiło również wydarzenie, które – w ocenie Obitza – miało podkopać zaufanie Mazurów do Polski, tj. odwetowa wyprawa hetmana Wincentego Gosiewskiego do Prus¹²⁵. Te dwa momenty historyczne doprowadziły do całkowitego osamotnienia ludności mazurskiej. Wtedy to właśnie miała się zrodzić – według Obitza – historyczna odrębność mazurska¹²⁶.

Za głównego wroga ludu mazurskiego w tym okresie Obitz uznał nacjonalizm niemiecki, który dążył do „odbudowy jednolitej Rzeszy Niemieckiej”. Aby osiągnąć ten cel, musiał on najpierw wyniszczyć elementy nieniemieckie w Prusach¹²⁷.

Do odrodzenia Mazurów jako pierwszy miał się przyczynić – zdaniem Obitza – ks. Gustaw Gizewiusz, który w 1842 r. zaczął wydawać gazetę „Przyjaciel Ludu Łecki” i w licznych artykułach oraz memoriale do rządu pruskiego walczył w obronie praw swych rodaków¹²⁸. Drugim po Gizewiuszu sprawcą odrodzenia mazurskiego – pisał Obitz – był Wojciech Kętrzyński. Ten jednakże, mimo że wiele uczynił dla sprawy mazurskiej, działając z dala od swej ojczyzny, nie mógł brać bezpośredniego udziału w walce swych rodaków z ich ciemiężcami¹²⁹.

Kontynuatorami ruchu mazurskiego, zapoczątkowanego przez Gizewiusza, byli – w ocenie Obitza – bracia Bahrkowie. Ich działalność wydawniczą i polityczną Obitz spostrzegał jako niezależną od ośrodków zewnętrznych i wyrosłą wyłącznie na gruncie mazurskim. Powstała w 1896 r. Mazurska Partia Ludowa została przez Obitza oceniona pozytywnie jedynie w pierwszym okresie

121 OBN, zbiory Specjalne, sygn. Ol. R. 466, [K. Obitz], op. cit., ss. 1–2.

122 Ibidem, ss. 7–12.

123 Ibidem, ss. 11–12, 16.

124 Ibidem, ss. 12–13.

125 Ibidem.

126 Ibidem, s. 13.

127 Ibidem, s. 18.

128 Ibidem, s. 19.

129 Ibidem, ss. 20–21.

jej istnienia. Uważał, że tylko wtedy służyła ona właściwym interesom mazurskim, gdy na jej czele stali bracia Bahrkowie. Późniejsza działalność tej partii została podporządkowana „agentom ruchu wielkopolskiego, którzy chcieli jedynie użyć Mazurów jako narzędzia w osiągnięciu celów nie mających z dobrem Mazurów nic wspólnego”.

Plebiscyt w 1920 r. Obitz traktował jako „walkę pomiędzy obcymi agentami o ziemię mazurską”. Przeciwno Niemcom przemawiały krzywdy wyrządzone Mazurom, ale i polityka polska wobec Mazurów wywoływała dużo kontrowersji. Obitz miał na myśli przede wszystkim stosunek rządu polskiego do Mazurskiego Związku Ludowego, postawę warszawskiego konsystorza ewangelicko-augsburskiego do ewangelicko-unijnych Mazurów oraz stosunki na przyłączonej przed plebiscytem do Polski Działdowszczyźnie, gdzie ludność mazurską traktowano na równi z Niemcami¹³⁰.

Obitz uznawał, że właściwy ruch mazurski rozpoczął się 2 grudnia 1923 r., kiedy zebrało się kilku Mazurów, którzy w plebiscycie głosowali za Prusami Wschodnimi i byli „świadomi swej odrębności mazurskiej”. Postanowiono wówczas reaktywować plebiscytowy Związek Mazurów, mający za zadanie ułatwić obronę interesów Mazurów, wywalczyć dla nich „prawa pierwszeństwa na ziemi mazurskiej”, związek niezależny zarówno od Niemców, jak i od organizacji polskich. Jednak działalność tej organizacji mazurskiej spotkała się z przeciwdziałaniem ze strony niemieckiej, zwłaszcza Heimatdienst¹³¹.

Związek Mazurów jednak przetrwał i dzięki wychodźstwu mazurskiemu w 1926 r. utworzono w Berlinie Centralę Związku Mazurów. Organizacja ta zaczęła się rozrastać. W celu utrzymania – pisał dalej Obitz – łączności pomiędzy poszczególnymi ośrodkami ruchu zaczęto wydawać „Cech”. Jednak także w Berlinie działalność Związku spotkała się z atakami ze strony Heimatdienstu i nacjonalistów niemieckich, co zmusiło Obitza do wyjazdu do Polski. Berliński Związek Mazurów – pisał Obitz – zawiesił jawną działalność po dojściu do władzy hitlerowców¹³².

W ostatniej części *Dziejów ludu mazurskiego* Obitz opisał sytuację na przejętej przez Polskę w 1920 r. Działdowszczyźnie. Winą za exodus dwóch trzecich ludności mazurskiej z tego powiatu obarczył władze polskie oraz „koła katolickie”. Za pierwszą uznaną reprezentację Mazurów w wolnej Polsce Obitz uznał powstały w 1935 r. w Działdowie Związek Mazurów. W końcowych rozważaniach podkreślił przepaść dzielącą Mazurów i Niemców, jasno i wyraźnie potwierdził polskość swoich rodaków (z uwzględnieniem odrębności dziejowej i kulturowej Mazurów), wyraził też nadzieję na pomyślny rozwój ludności mazurskiej w obrębie Rzeczypospolitej w przyszłości¹³³.

Jako naukowiec dr Kurt Obitz wstawił się, stawiając pierwszą diagnozę i opracowując metodę zwalczania jednej z najcięższych chorób bydła domowego – gzawicy. Efektem tych badań były liczne opracowania w fachowych czasopismach naukowych:

1. *Wpływy geologiczne i hydrologiczne na rozszerzenie się chorób pasożytniczych*, Wiadomości Weterynaryjne, 1932, nr 140.
2. *Pasożyty jelitowe bydła z okolicy błota Hryczyn oraz uwagi o badaniu kału przeżuwaczy*, Wiadomości Weterynaryjne, 1933, nr 53.
3. *Robaki pasożytnicze na terenie m. Warszawy*, Wiadomości Weterynaryjne, 1933, nr 58.
4. *Zarys biologii gza bydlęcego*, Wiadomości Weterynaryjne, 1935, nr 176.

¹³⁰ Ibidem, ss. 36–39.

¹³¹ Ibidem, ss. 42–46.

¹³² Ibidem, ss. 46–48.

¹³³ Ibidem, ss. 48–53.

5. *W sprawie częstości występowania i rozmieszczenia gza bydlęcego w R. P.*, Wiadomości Weterynaryjne, 1935, nr 166.
6. *O rozmieszczeniu malego gza bydlęcego w Polsce*, Wiadomości Weterynaryjne, 1935, nr 176.
7. *Metody zwalczania gza bydlęcego*, Wiadomości Weterynaryjne, 1935, nr 176.
8. *Zestawienie uwag powiatowych lekarzy weterynaryjnych o występowaniu i zwalczaniu gza*, Wiadomości Weterynaryjne, 1935, nr 176.
9. *Nasilenie i rozmieszczenie gza bydlęcego*, Wiadomości Weterynaryjne, 1936, nr 196.
10. *Przyczynek do zagadnienia organizacji zwalczania gza bydlęcego w Polsce*, Wiadomości Weterynaryjne, 1936, nr 196.
11. *Przyczynki do zwalczania pasożytów zwierząt domowych w praktyce*, Pamiętniki PINGW w Puławach Wydział Weterynarii, 1937, z. 1.
12. *Eimeria cypri n. sp. pasożyt nutrii*, Pamiętniki PINGW w Puławach Wydział Weterynarii, 1937, z. 1.
13. *Giez bydlęcy w Polsce, jego rozmieszczenie i zwalczanie*, Pamiętniki PINGW w Puławach Wydział Weterynarii, 1937, z. 1.
14. *Dermatocetor reticulatus Fabr. i kwestia piroplazmozy koni w Polsce*, Pamiętniki PINGW w Puławach Wydział Weterynarii, 1938, z. 2.
15. *W sprawie krwawego moczu (babesielozy) bydla w Polsce*, Pamiętniki PINGW w Puławach Wydział Weterynarii, 1938, z. 2.
16. *Przyczynki do zwalczania pasożytów zwierząt domowych w praktyce*, Pamiętniki PINGW w Puławach Wydział Weterynarii, 1938, z. 2.
17. *Instytut Pasteurowski w Algierze*, Wiadomości Weterynaryjne, 1939, nr 227.
18. *Rola lekarza weterynaryjnego w zwalczaniu chorób pasożytniczych zwierząt domowych*, Przegląd Weterynaryjny, 1939, nr 5¹³⁴.

Kurt Alfred Obitz, ein Wissenschaftler und masurischer Aktivist (1907–1945)

Zusammenfassung

Kurt Alfred Obitz kam am 16. Januar 1907 in Brzozowo (Hertenstein), Kreis Angerburg, auf die Welt. Nach dem Abschluss eines Gymnasiums in Königsberg setzte er sein Studium an der Veterinärhochschule in Berlin fort. Als er bei der Immatrikulation nach der nationalen Zugehörigkeit gefragt wurde, gab sich Obitz für einen Masuren aus, was leider zur Anklage wegen seiner angeblichen Spionage für polnische Organisation „Sokol” („Der Falke”) und zur Forderung seines Verweises von der Universität führte.

Bald danach begegnete Obitz den in Berlin wohnhaften Masuren und beteiligte sich an deren kulturellen und sozialen Aktivitäten. Auf die Initiative von Obitz und Brüdern Sawitzki wurde am 20. Februar 1926 die lokale Abteilung des Masurenvereins in die Hauptzentrale des Masurenvereins umstrukturiert. Zur Hauptaufgabe der Berliner Zentrale wurde die Koordinierung der Verbindungen zwischen den in ganzem Reich zerstreuten Masuren und dadurch das Erhalten des „Masurentums” in der Fremde.

Trotz vieler Erschwerungen bekam Obitz am 25. Januar 1930 das Hochschulabschlusssdiplom und am 31. Mai 1931 verteidigte er seinen Dokortitel im Fach der tierärztlichen Medizin. Am 1. April 1931 erwarb Obitz eine Assistentenstelle im Institut für Parasitologie an der Veterinärhochschule Berlin. Die Einstellung dauerte nicht lange; unmittelbar nach der Veröffentlichung seines Gedichtes „Masurische Jugend” im Presseorgan „Cech” („Die Zunft”) wurde Obitz von der Arbeitsstelle

¹³⁴ Pozycje 5, 6, 7, 8 i 10 Kurt Obitz opublikował wspólnie z Witoldem Stefańskim, a pozycje 11, 12 i 16 wspólnie ze Stefanem Wadowskim – K. Millak, op. cit., ss. 164–165.

entlassen. Im Juni 1931 wanderte er also nach Polen aus, wo ihm vom Beirat der Warschauer Universität eine Assistentenstelle am Lehrstuhl für Parasitologie angeboten wurde.

Obitz' Kenntnisse von masurischer Problematik blieb für polnischen militärischen Geheimdienst nicht uninteressant. Im Herbst 1933 wurde auf Initiative des polnischen Nachrichtendienstes das „Geheime Masurische Komitee für Kulturelle Betreuung der Landsleute“ gegründet, zum dessen Vorsitzenden Kurt Obitz gewählt wurde. Die Hauptaufgabe des Komitees bestand in der Schulung von Mitgliedern einer künftig auf dem Gebiet Ostpreußens geplanten Organisation, die sich unter der Leitung des polnischen Militärdienstes mit propolnischer Propaganda und Spionage beschäftigen sollte. Ende 1935 nahm Obitz an der Gründungsversammlung des Masurischen Vereins in Działdowo (Soldau) teil, an dessen Arbeit er aktiv beteiligt war.

Nach der Besetzung Polens durch deutsche Militärtruppen im September 1939 war Obitz durch die deutsche Geheimstaatspolizei gesucht und verfolgt. Er wurde am 8. Februar 1940 verhaftet und nach Konzentrationslager Dachau verschleppt, wo er an Tuberkulose erkrankte. Kurt Obitz verstarb kurz nach der Befreiung des KZ, am 8. August 1945.

Übersetzung Magdalena I. Sacha